

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK 1 LIPCA 1948 ROKU.

Nr 179 (1105)

Anglosasi bronią zbrodniarzy hitlerowskich

Niszczyciele Warszawy von dem Bach i Reinefart pod opieką giełdziarzy amerykańskich

WARSZAWA PAP. — Dyrektor Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce ob. Gumkowski po powrocie z Berlina udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji na temat ekstradycji zbrodniarzy wojennych.

Sprawa ekstradycji zbrodniarzy wojennych ze stref okupacyjnych państw anglosaskich napotyka na coraz większe trudności. Ostatnio wydane zostało zarządzenie komendanta strefy brytyjskiej, które z dniem 1.9 br. dopuszcza składanie wniosków o wydanie zbrodniarzy wojennych, jedynie co do zbrodniarzy, którzy są przestępcami w rozumieniu niemieckiego kodeksu karnego. Zarządzenie to pomijając, że jest pogwałceniem deklaracji moskiewskiej z 1943 r., która m. in. zawierała postanowienia o odpowiedzialności za zbrodnie wojenne oraz ustalała sposób ekstradycji zbrodniarzy, porozumienia londyńskiego z 1945 r. i uchwały nr. 10, powzięte przez przedstawicieli 4-ch mocarstw, które zatwierdzały postanowienia deklaracji moskiewskiej, a w których nie ma żadnego upoważnienia dla komendantów poszczególnych stref do jednostronnego wprowadzania zmian powyższych uchwał, praktycznie wręcz uniemożliwia ekstradycję przestępców wojennych. Normy prawne bowiem, na zasadzie których oparto odpowiedzialność za zbrodnie wojenne, zostały wykształcone dopiero w toku prac Najwyższego Trybunału Międzynarodowego, a w szczególności procesu norimberskiego, a tym samym nie objęte są u emigracji kodeksem karnym. W związku z zarządzeniem tym szef polskiej misji wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli gen. Prawin zło-

żył ostry sprzeciw, na który dotychczas nie uzyskano odpowiedzi.

W chwili obecnej władze polskie czynią usi-

nie starania o ekstradycję von dem Bacha i Reinefarta w związku z mającym odbyć się jesienią br przed Najwyższym Trybunałem Narodo-

wym procesem o zburzenie Warszawy. W noc skierowanej do władz amerykańskich, które dotychczas nie chcą zgodzić się na wydanie tych dwóch zbrodniarzy — władze nasze wystąpiły z propozycją, by zbrodniarzy ci, będąc głównymi oskarżonymi, wydani zostali jedynie na okres procesu, po czym bez względu na wyrok, odesłani zostaną z powrotem. W razie od mowy władz amerykańskich wyrok wydany zostanie zaocznie.

Jednocześnie z notą o wydaniu von dem Bacha i Reinefarta władze polskie wystąpiły o ekstradycję szefa gestapo na Warszawę Haana oraz H. Hoefle'ego, który będąc specjalnym dowódcą broni SS przy wyższym dowódcy SS i policji na obszar wschodni z siedzibą w Lublinie, został przeniesiony do akcji tłumienia powstania w getcie warszawskim. H. Hoefle został aresztowany w Salzburgu przez policję austriacką. Będzie on sądzony razem ze Strotem za zbrodniczą działalność na terenie getta warszawskiego.

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — Dnia 30 ub. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Na mocy uchwały Rady Państwa zarząd samorządowego funduszu wyrównawczego otrzymał prawo decyzji o udzielaniu dotacji powiatowym i gminnym związkom samorządu tery-

torialnego na budowę dróg. Dotacje te w łącznej sumie 454 mil. złotych przeznaczone są przede wszystkim na budowę dróg łączących siedziby gmin z siecią dróg o powierzchni twardej.

Na posiedzeniu Rada Państwa powzięła uchwałę o trybie powoływania obywatelskich komisji podatkowych.

List marsz. Sokołowskiego do Robertsona

w sprawie ograniczeń ruchu między strefami zachodnim a Berlinem

BERLIN (PAP). Prasa berlińska ogłosiła 30 czerwca odpowiedź marszałka Sokołowskiego na pismo gen. Robertsona w sprawie ograniczeń w ruchu pasażerskim i towarowym między strefami zachodnimi a Berlinem.

Marszałek Sokołowski stwierdza w swoim liście, że zarządzone przez administrację radziecką w dniu 19 czerwca ograniczenia są tylko przejściowego charakteru i zostały wprowadzone jako ochrona radzieckiej strefy przed skutkami odrębnej reformy walutowej w strefach zachodnich. Marszałek Sokołowski pisze dalej, że radziecka administracja wojskowa była zawsze za przeprowadzeniem ogólnoniemieckiej reformy walutowej, tymczasem zo-

stała nagle postawiona wobec odrębnej reformy walutowej stref zachodnich, co wywołało trudności w życiu gospodarczym strefy radzieckiej i konieczność zastosowania środków dla ochrony ludności i gospodarki w radzieckiej strefie i kupacyjnej.

Obecnie wobec zakończenia wymiany dawnych marek na nowe z nalepkami, sztab administracji radzieckiej wydał rozporządzenie w kierunku otwarcia ruchu granicznego dla ludności niemieckiej, posiadającej paszporty międzystrefowe. Marszałek Sokołowski zaznacza, że musi jeszcze przez pewien czas utrzymać w mocy ograniczenia w ruchu samochodowym na autostradzie Helmstedt—Berlin,

gdyż należy przeciwdziałać nielegalnemu przywozowi waluty ze stref zachodnich, która nie dopuszczona jest do obiegu na terenie Berlina. W sprawie ruchu kolejowego na trasie Berlin — Helmstedt, jak komunikuje marsz. Sokołowski będzie otwarty natychmiast po usunięciu technicznych uszkodzeń, co nie powinno zająć już dużo czasu. Marszałek Sokołowski uznaje środki przedsięwzięte przez władze amerykańskie i brytyjskie dla utrzymania lotniczego połączenia ze strefami zachodnimi, wyrażając nadzieję, że przepisy dotyczące bezpieczeństwa lotów będą całkowicie zachowane. Z pasy żywnościowe Berlina powinny wystarczyć na bieżące zaopatrzenie ludności jeszcze na kilka tygodni, pisze marszałek Sokołowski, do tego czasu ruch kolejowy powinien być już w całości przywrócony.

W końcu swego listu marszałek Sokołowski zwraca uwagę, że brytyjskie władze okupacyjne wstrzymały ruch swoich pociągów do strefy radzieckiej pod pretekstem rzekomego zatrzymania 30 tys. wagonów kolejowych. — Marszałek Sokołowski stwierdza, iż nie odpowiada to prawdzie. Zarządzenie władz brytyjskich które szkodzi rozwojowi handlu międzystrefowego powinno być skasowane a ruch towarowy ze strefy brytyjskiej do strefy radzieckiej wznowiony, co leży w obopólnym interesie.

Obłudna odpowiedź

Głosowne zaprzeczenie a kierownictwa Komunistycznej Partii Jugosławii

W oświadczeniu ogłoszonym 29 czerwca br. kierownictwo komunistycznej partii Jugosławii całkowicie podtrzymuje swą dotychczasową politykę. Zaprzecza jakoby KPJ prowadziła nieprzyjazną politykę wobec ZSRR, a jednocześnie wysuwa szereg insynuacji pod adresem Związku Radzieckiego. Krytyka linii postępowania KPJ w sprawach wiejskich oraz w sprawie nacjonalizacji drobnego przemysłu i handlu zawarta w uchwale Biura Informacyjnego stanow. zdaniem kierownictwa KPJ, zachętę dla elementów kapitalistycznych i reakcyjnych na wsi i w mieście.

Oświadczenie broni polityki partii jugosłowiańskiej odroczenie frontu narodowego, twierdząc, że cały front narodowy bez względu na różnorodność jego elementów „walczy o socjalizm”. Odnośnie zarzutu braku demokracji wewnętrzno-partyjnej i stosowania w partii dyktatorskich metod, kierownictwo KPJ odpowiada, że metody te najlepiej odpowiadają warunkom istniejącym w kraju.

Kierownictwo KPJ podnosi swoje rzekome zasługi i nie podając żadnych argumentów odrzuca zarzut nacjonalizmu oraz zaprzecza jakoby czyniło ustępstwa wobec państw imperialistycznych. Nie chce ono wdawać się w dyskusje o błędach, twierdząc, że Partia Jugosłowiańska żadnych błędów nie popełniła — pewtarza w dalszym ciągu akargi na nierówne traktowanie KPJ w biurze informacyjnym, a na zakończenie obłudnie zapewnia o swej rzekomej solidarności ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. (RAP)

Układ polsko-fiński o wzajemnej wymianie handlowej

SZTOKHOLM (PAP). Z Helsinek donoszą, że w dniu 29 czerwca podpisany został pomiędzy Finlandią a Polską układ o wymianie handlowej na rok 1948. Układ przewiduje, że wartość wymiany towarowej osiągnie 8,5 miliona dolarów po każdej stronie, tj. ponad 100 proc. więcej niż w roku bieżącym.

Finlandia dostarczy Polsce celulozę, makużynę, podkłady kolejowe, miedź, piryty i olej sosnowy. Polska eksportować będzie do Finlandii węgiel, żelazo, produkty żelazne, artykuły włókiennicze, cukier i sól. Poza węgiel, którego Polska dostarczy w ramach umowy clearingowej, Finlandia zakupi w Pol-

sce za dewizy pewną ilość węgla i koks, tak że wartość całego eksportu polskiego do Finlandii w roku 1948 wyniesie około 25 milionów dolarów.

W czasie rokowań obie delegacje postanowiły, że we właściwym czasie rozpoczną się nowe pertraktacje w sprawie dalszego zwiększenia wymiany handlowej pomiędzy Polską a Finlandią.

Układ został podpisany w imieniu rządu fińskiego przez ministra handlu i przemysłu Uno Takki, a w imieniu rządu polskiego przez posła R. P. w Helsinkach Jana Wasilewskiego i przewodniczącego polskiej delegacji dr. Stanisława Galla.

Triumf włókniarzy łódzkich

Przemysł włókienniczy w I-ym półroczu wykonał plan w 111 proc.

Na dzień 30 czerwca b. r. państwowy przemysł włókienniczy wykonał plan produkcji orzemyślowej w 111 procentach według cen niezmienionych z 1937 r. 100 procentowe wykonanie planu zostało osiągnięte w dniu 11 czerwca b. r.

Wykonanie planu produkcyjnego w poszczególnych branżach przedstawia się następująco:

Przemysł Bawełniany — 103,5 proc. Przemysł Wełniany — 116 proc. Przemysł Włóten Łykowych — 121,5 proc. Przemysł Jedwabniczo-Galanteryjny — 114 proc. Przemysł Dziewiarski — 106 procent. Przemysł Konfekcyjny — 115,5 proc. Przemysł Włóten Sztucznych — 112,5 procent. Przemysł Artykułów i Tkanin Technicznych — 116,5 proc. Roszarnie Lnu i Konopi — 104,5 proc. Należy przy tym zaznaczyć, iż plan produkcyjny na pierwsze półrocze b. r. był o 25 procent większy, niż w pierwszym półroczu roku ubiegłego. Faktyczny wzrost produkcji wynosi więc w porównaniu z pierwszym półroczem 1947 r. 28,7 procent, a w dwóch najważniejszych branżach wynosi on: w przemyśle bawełnianym — 42,5 proc.

cent, w przemyśle wełnianym — 28,5 procent.

Przemysły te wyprodukowały: 159 milionów 300 tysięcy metrów tkanin bawełnianych i 20 milionów 373 tysiące metrów tkanin wełnianych.

Spośród łódzkich fabryk włókienniczych ood względem wykonania planu wysunęły się na czoło:

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1. Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 3. Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 16. Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 1. Państwowe Zakłady Przem. Wełnianego Nr 4. Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 5. Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pończosznego Nr 1.

Najważniejszymi czynnikami, które umożliwiły przedterminowe wykonanie planu były: rozwój ruchu wielowarsztatowego, postępy ruchu współzawodnictwa pracy, uruchomienie wielkiej ilości nieczynnych poprzednio maszyn jak również pierwsze efekty akcji malej racjonalizacji.

Do Ministra Przemysłu i Handlu

WARSZAWA

Melduję, iż państwowy przemysł włókienniczy wykonał w dniu 30 czerwca plan 1-letniej produkcji w 111 procentach według wartości w cenach niezmienionych 100 proc. Wykonanie planu miało miejsce w dniu 11 czerwca.

Zastępca Dyrektora Generalnego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego Inż. Cz. Bąbiński

Sytuacja gospodarcza w Indiach

LONDYN (PAP). — Zgodnie z ostatnimi wiadomościami z Indii, sytuacja gospodarcza tego kraju pogarsza się z każdym dniem. Prasa wyraża poważne zaniepokojenie z powodu ustawicznej podwyżki cen, wzrostu bezrobocia i tendencji spekulacyjnych na rynku.

Dziennik „Hindustan Times” podaje, że w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy ceny hurtowe wzrosły przeciętnie o 22 proc. Wzrost cen detalicznych postępuje jeszcze w szybszym tempie. Niektóre artykuły pierwszej potrzeby podrożały w tym samym czasie o 30 — 40 proc. Pismo „Indian News Chronicle” stwierdza, że w wielu miejscowościach kraju najważniejsze artykuły można otrzymać jedynie za pośrednictwem spekulantów, którzy ustalają ceny według własnego widzimierz.

Świat o rezolucji Biura Informacyjnego

Uchwały potępiające solidarnie stanowisko Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej

NEW YORK PAP. — Kierownictwo Amerykańskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, zawierający aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Rezolucja ta — czytamy w komunikacie — daje komunistom jugosłowiańskim broń, przy pomocy której mogą ocalić Jugosławie.

Nowojorski „Daily Worker” zamieścił artykuł, w którym podkreśla, że nadzieje prasy reakcyjnej na przerwanie frontu pokoju są daremne. Komuniści jugosłowiańscy rozwiążą bowiem swe problemy i zacieśnią współpracę ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

SOFIA PAP. — Bułgarska Partia Robotnicza oraz bułgarski front ojczyźniany opublikowały komunikaty w których wyrażają bez zastrzeżeń swą całkowitą solidarność z rezolucją Biura Informacyjnego w sprawie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

Bułgarski front ojczyźniany wyraził przekonanie, że w łonie Partii Komunistycznej Jugosławii znajduje się dość sił, które przeprowadzą zmianę polityki kierownictwa Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Bułgarski front ojczyźniany wyraża nadzieje, że elementy demokratyczne w Jugosławii wzmocnią pozycje Jugosławii we wspólnym froncie krajów demokracji ludowej, we froncie skierowanym przeciwko imperjalizmowi i podlegaczom wojennym.

PRAGA PAP. — Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Czechosłowackiej Partii Komunistycznej powzięło uchwałę, w której aprobuje rezolucję Biura Informacyjnego. Czechosłowacka Partia Komunistyczna apeluje do komunistów jugosłowiańskich, aby zmusili swych kierowników do naprawienia popełnionych przez nich błędów, względnie do ustąpienia.

W centralnym organie Czechosłowackiej Partii Komunistycznej „Rude Pravo” opublikowano artykuł, zawierający analizę działalności niektórych czołowych działaczy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Działacze ci — czytamy w cytowanym artykule — prowadzili politykę sprzeczną z zasadami marksizmu i leninizmu, politykę zgnębienia dla klasy pracującej Jugosławii. Rezolucja Biura Informacyjnego świadczy o ogromnej sile frontu socjalistycznego, który nie obawia się rozwiązać najbardziej trudnych problemów. Rezolucja ta — pisze w końcu autor — przyczyni się również do wzmocnienia Czechosłowackiej Partii Komunistycznej. Komuniści w Czechosłowacji będą mieli możliwość wyjaśnienia w ramach wielkiej kampanii ideologicznej szeregu problemów, o których mowa w rezolucji, a które dotyczą również Czechosłowacji.

MOSKWA (PAP.) — W przedsiębiorstwach i instytucjach odbywają się pogadanki, poświęcone rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie Komunistycznej Partii Jugosławii. Treść rezolucji przyjęta została z pełną aprobatą zarówno członków Wszechrzyżkowej Partii Komunistycznej, jak i bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych.

Plenum Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyły się X i XI posiedzenia plenarne MRN w Łodzi. Radni uchwaliли pożyczkę w wys. 27 milionów złotych na remonty domów znajdujących się pod Zarządem Nieruchomości. MRN potępiła list papieża do biskupów niemieckich. Szczegółowe sprawozdanie z posiedzeń podamy w dniu jutrzejszym.

PARYŻ (PAP.) — Na uroczystej akademii, urządzonej z okazji setnej rocznicy Manifestu Komunistycznego wygłosił b. minister Tillon przemówienie, w którym poruszył m. in. sprawę Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

Na akademii byli m. in. obecni Maurice Thorez, Jacques Duclos, Marty, Cachin, Fajon, Billoux.

Tillon podkreślił postępek, dokonany w świetle w ciągu stulecia od wydania Manifestu Komunistycznego. Tillon przedstawił rolę, jaką odegrał Związek Radziecki w walce z faszystyzmem. „Robotnicy i wszyscy demokraci — powiedział Tillon — dowiedzieli się ze zdumieniem o antyradzieckiej pozycji, zajętej przez kierowników Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej”.

Mówca poddał surowej krytyce stanowisko kierowników Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

stycznej. Ścisła współpraca Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej stanowi gwarancję pokoju. Demokraci francuscy wdzięczni są za czujność i stanowczość partii komunistycznych, które bezkompromisowo potępili obecnych przywódców Jugosławii. Wina ich — zakończył Tillon — polega na odstępstwie od nauk Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Po przemówieniu obecni uchwaliли jednogłośnie rezolucję, w której m. in. wyrazili pełną aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

„Zebrani — czytamy w rezolucji — żywią przekonanie, że zdrowe elementy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej zmuszą obecnych przywódców Partii Komunistycznej Jugosławii do naprawy swych błędów lub do ustąpienia”.

Poważne straty faszystów greckich

Wszystkie ataki rozbijają się w ogniu wojsk Markosa

RYM (PAP.) Agencja Elefteri Ellada donosi, że w dalszym ciągu walk na wzgórzach Gramos-Smolikas armia gen. Markosa zmuszała wszystkie swoje pozycje, zadając poważne straty nieprzyjacielowi. Wojska monarchistyczne wspierane były silnym ogniem artyleryjskim oraz lotnictwem. W rejonie Konicy wojska faszystowskie rozpoczęły ożywioną działalność celem zajęcia wyżyny Melfica. Pomimo wsparcia artylerii i lotnictwa, oddziałom rządowym nie udało się wyprzeć żołnierzy gen. Markosa.

Na Peloponezie armia demokratyczna z każdym dniem rozwija swoje operacje wojskowe. W ostatnich dniach w rejonie tym zginęło 92 żołnierzy z armii faszystowskiej.

W Macedonii zachodniej, wschodniej, Epirze i Tracji oddziały gen. Markosa stoczyły szereg potyczek, w wyniku których wojska rządowe straciły ponad 200 zabitych.

RYM (PAP.) Radiostacja Wolnej Grecji zwraca się z apelem do wszystkich postępów na całym świecie o uratowanie życia wielkiego patrioty greckiego Markensinisa, are

Skutki trzęsienia ziemi w Japonii

LONDYN (PAP.) Jak wynika z danych opublikowanych w Tokio, silne trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło Japonię środkową w poniedziałek, zniszczyło niemal doszczętnie z powierzchni ziemi 52 miasta i wsie. Blisko 46 tysięcy domów zostało zniszczonych.

Liczba ofiar nie jest jeszcze dokładnie znana, przypuszczalnie jednak jest bardzo wysoka. W największym ośrodku przemysłu japońskiego Japonii — Fukui — zginęło ponad 4 tysiące osób, blisko 9 tysięcy odniosło rany. Miasto Fukui w czterech piątych leży w gruzach, ogólne szkody, wyrządzone w tym mieście wskutek trzęsienia ziemi, oceniane są na 8 miliardów jenów. Blisko 30 proc. maszyn włókienniczych nie nadaje się do użytku.

szowanego przed 15 dniami przez rząd ateński.

Wasilis Markensin's, sławny chemik, w swoim czasie zajmujący wysokie stanowisko państwowe, poświęcił całe swoje życie sprawie ludu greckiego, był jednym z kierowników walki przeciwko hitlerowskim okupantom oraz wybitnym działaczem organizacji EAM.

Faszystowski rząd Tsaldarisa w odwet za porażkę, poniesioną przez wojska rządowe na wzgórzach Gramos-Smolikas, postanowił zamordować tego bohatera greckiego.

Kończąc swój apel, radio Wolnej Grecji stwierdza, że interwencja na rzecz ocalenia życia Markensinisa jest obowiązkiem wszystkich demokratów na całym świecie.

Drożyzna w Austrii

WIEDŃ (PAP.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono podwyżkę cen produktów spożywczych o więcej niż sto procent. Podwyżka cen odnosi się w pierwszym rzędzie do cen zboża i mięsa.

Prawicowi socjaldemokraci fińscy

współpracowali z wywiadem prohitlerowskim

MOSKWA (PAP.) Z Helsinek donoszą, że dzienniki „Vapaa Sana” i „Riuekansan Sano-

ma” opublikowały materiały dokumentarne potwierdzające współpracę wielu prawicowych działaczy socjal-demokratycznych z tajną policją i dawnym prohitlerowskim wywiadem faszystowskim w Finlandii.

Materiały te oskarżają takich wybitnych działaczy socjal-demokratycznych jak Altonen, Kiipeleja, Puskala, Poutanene i inni. Z niektórych dokumentów wynika, że działacze ci przekazywali tajnej policji i wywiadowi doniesienia na temat działalności poszczególnych organizacji demokratycznych i ich kierowników. Na wielu doniesieniach znajdują się podpisy autorów.

„Szaber powietrzny” z Berlina

BERLIN PAP. — „Taegliche Rundschau” pisząc o głośno reklamowanym przez Anglososów „moście powietrznym” między strefami zachodnimi a Berlinem stwierdza, że użyte w wielkiej ilości samoloty amerykańskie ładujące na lotnisku Tempelhof nie są w stanie dostarczyć więcej niż 10 proc. żywności potrzebnej na zaopatrzenie ludności sektorów zachodnich Berlina. Właściwym celem tak licznych rajdów powietrznych jest zdaniem „Taegliche Rundschau” fakt ładowania na powracające z Berlina samoloty maszyn i artykułów przemysłowych wywożonych tą drogą do stref zachodnich.

Bizonia — pisze „Taegliche Rundschau” — był potrzebny dla umożliwienia wywieżenia wszystkich wartościowych obiektów z sektorów zachodnich pod pretekstem „akcji ratowniczej” dla ludności Berlina. Jest to jedyny powód dla gorączkowego wprowadzenia na trasę Frankfurt — Berlin tak licznych amerykańskich i brytyjskich samolotów.

Cały hałas w kierunku utworzenia „mostu powietrznego” między zachodnim Berlinem a

Nowe propozycje Bernadotte'a

w sprawie uregulowania konfliktu palestyńskiego

LONDYN (PAP.) Jak donosi agencja Reutersa, w Kairze odbędzie się w dniu dzisiejszym specjalne posiedzenie komitetu Ligi Arabskiej, na którym rozpatrzone zostaną nieopublikowane dotychczas propozycje hr. Bernadotte w sprawie utrzymania pokoju w Palestynie. Propozycje te są również przedmiotem studiów rządu żydowskiego w Tel Awiwie.

kończąc tym samym 25-letni okres okupacji Palestyny przez Anglię.

Anglicy przekazali port w Haifie 150 żydowskim policjantom portowym, którzy będą sprawować w nim władzę pod nadzorem obserwatorów ONZ.

W kołach arabskich w Kairze twierdzą, iż propozycje te zostaną odrzucone, jeśli przewidują uznanie suwerenności Żydów nad jakąś częścią Palestyny.

TEL AWIV (PAP.) W środę w południe ostatnie oddziały brytyjskie opuściły na pokładzie krążownika „Phoebe” port w Haifie.

Wpłaty na Wspólny Dom

Warszawa (RAP—SAP)
Dnia 28 czerwca na konto Centralnego Komitetu Budowy Wspólnego Domu wpłynęło od Związku Zawodowego Literatów — Zarząd

Główny — 100.000 zł, od Komitetu PPR Marynarzy w Gdyni — 250.000 zł, od Związku Zawodowego Górników — Katowice 500.000, Bank Spółdzielczy w Jaworznie wpłacił 50.000. Z drobnych sum wpłynęło 84.000 zł.



— Jestem po prostu radzieckim człowiekiem i mam wrażenie, że rozmawiam również z radzieckim człowiekiem. To chyba wystarczy. W chwili obecnej jesteśmy wszyscy związani i wszyscy dążymy do jednego celu.

Waśka z szacunkiem popatrzył na Amosowa i rzekł:

— Rozumiem, dziękuję, że pan mi zaufał. Jestem awanturnikiem i pijakiem, ale zdracęca nigdy nie byłam i nie będzie. Z tym lotrem Pietrowem jeszcze się obliczę... A co mam powiedzieć Iwanowej, jeśli zapyta mnie, skąd o tym wszystkim wiem?

Amosow spojrzał w oczy Waśki:

— Proszę powiedzieć, że spotkał pan kogoś, kto niebawem wyjedzie stąd na pewien czas daleko. Proszę powiedzieć, że ten ktoś ma zamiar rewizytować swoich starych przyjaciół. Niech Iwanowa powtórzy to tam gdzie trzeba. Niech nie zapomni jednego słowa — rewizyta. To wystarczy. Zapamięta pan to wszystko?

Waśka z namaszczaniem powtórzył niezro-

zumiał dla niego słowa wciąż z szacunkiem patrząc na starego człowieka. Domyślał się, że jest to ktoś z wyższego dowództwa partyzanckiego. Kuzmienko dużo słyszał o partyzantach i marzeniem jego było dostać się do nich.

Amosow pożegnał Waśkę i udał się do komendantury. Po drodze wspominając szczegółowo swego niespodziewanego spotkania z Waśką robił sobie słuszne wyrzuty, że zaufał tak lekkomyślnie człowiekowi tego pokroju. Ale wewnętrzne przecucie mówiło mu, że na Waśkę można polegać.

XVII.

W drodze do Berlina.

Już o ósmej rano nazajutrz Amosow został wezwany do gabinetu Heidla. Gruby Obersturmbahnfuhrer z szeregiem uśmiechem powitał swego gościa i z wyszukaną uprzejmością zapytał, jak mu się spało na nowym miejscu. Potym zaprosił Amosowa do zajęcia miejsca przy obryzmym biurku i uśmiechał

się wręcz mu uroczyście plik papierów. — Był to paszport niemiecki, większa suma pieniędzy i przepustki do Berlina. Jednocześnie rozpromieniony Obersturmbahnfuhrer poinformował Amosowa, że wszystkie potrzebne dokumenty radzieckiej dzisiejszej nocy i to na skutek interwencji samego Obergruppenfuhrera von Taubego, który z niecierpliwością oczekuje przyjazdu swego kuzyna do Berlina, przagnął jaknajprędzej z nim się zobaczyć.

— Wirszuję! — wysokim dyszkantem zawołał Heidel, ściskając rękę oszołomionego Amosowa — miałem rację, kochany kapitanie, pański kuzyn ulatnił panu nie tylko pobyt w stolicy, ale prawdopodobnie przyspieszy załatwienie wszystkich spraw, związanych z nowymi zleceniami. Będę miał do pana również małą prośbę. Chciałbym, abyście doręczyli maleńką paczuszke dla mojej Milli... To moja żona. Niech ją pan odwiedzi i opowie, jak tu spędzam czas. Polecam w Berlinie panu hotel Adlon. Jest tam, co prawda, piekielnie drogo, ale zasłużył pan na komfort. Zrezygnuj z drogi, ale zasłużył pan na komfort. Zrezygnuj z drogi, ale zasłużył pan na komfort. Zrezygnuj z drogi, ale zasłużył pan na komfort.

Za godzinę raport, o którym wspominał Heidel był gotów. Jednocześnie Obersturmbahnfuhrer doręczył Amosowowi „małą paczuszke” dla żony. Na znak Heidla, do maszyn, która Amosow miał jechać do Mińska dwóch

żołnierzy załadowało ogromną skrzynię, pełną najrozmaitszych produktów. Po załadowaniu tej „paczuszki”, Amosow z trudem umiósł się w aucie, po raz ostatni uścisnął dłoń Heidla, który rzączył osobiście odprawić swego gościa. Amosowa odprawił również „bratanek” Misza. Szczerząc w uśmiechu białe zęby Misza również gratulował Amosowowi i życzył szczęśliwej podróży. Amosow w duchu miał pewne wątpliwości co do szczęśliwego zakończenia swej ryzykownej wyprawy, ale wszelkie wahania były już nie na miejscu; kości zostały rzucone i podjęta niebezpieczna gra.

Do Mińska Amosow dojechał bez żadnych przygód. Przywieziono go do hotelu, w którym znajdował się sztab, oraz mieszkali oficerowie. Powitał go wysoki oficer o wyglądzie pruskiego junkra starej daty. Salutując oznajmił, że przedzł dla kapitana Spelera w pociągu berlińskim został zarezerwowany, a odjazd nastąpi za dwie godziny. W oczekiwaniu na pociąg wysoki oficer bawił Amosowa rozmową o wyższości niemieckiej rasy. Materiał do tej pouczającej konwersacji Niemiec czerpał z wiadomości o wzrastającym ruchu partyzanckim. Ruch — twierdził — jest dowodem niższości intelektualnej dzicy rosyjskiej, która nie potrafiła ocenić należycie wszelkich dobrodziejstw jakie niesie zwyciężonym wyższa kultura niemiecka. Partyzanci w ogóle byli powodem niepokoju przydrożnego towarzysza Amosowa.

Niebezpieczna gra

Biurowo Informacyjne Partii Komunistycznej i Robotniczych z całą ostrożnością napietnowało rozbijającą i antyradziecką postawę kierownictwa Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Lecz najostre słowa nie wystarczą dla potępienia odszczepieńców ruchu robotniczego, tych co łamią międzynarodową solidarność socjalistycznego frontu walki z imperializmem.

Nie ulega wątpliwości, że rozbijaczom z kierownictwa KPJ wszechwładza uderzyła do głowy. Pycha jest złym doradcą, sprowadza nadmiar dumności w siebie. Upojeni sukcesami walk partyzanckich czasu okupacji, sukcesami pierwszego okresu budownictwa Republiki Ludowej — Tito i inni zaczęli przeceniać siły własne i możliwości Jugosławii.

Wprawdzie nie minęły jeszcze cztery lata od wyzwolenia Jugosławii spod hitlerowskiej okupacji, a już zatarła się widać w pamięci przywódców partii jugosłowiańskiej historia tak niedawnego przecięcia okresu. My Polacy, śledziliśmy w napięciu i z uznaniem największym partyzantkę narodów Jugosławii, walczących z hitlerowskim hajzdem. W obydwu naszych krajach walka partyzancka wniosła poważny wkład do walki wyzwoleniczej narodów Europy.

Ale wystawilibyśmy sobie świadectwo braku poczucia rzeczywistości i wręcz dziecinnej megalomanii, gdybyśmy chcieli głosić, że to właśnie oddziały partyzanckie rozbiły hitlerowską maszynę zbrojną okupacji. Jasne i bezsporne jest dla każdego, że zarówno narody Jugosławii, jak naród polski, jak wszystkie narody Europy zawiązywały swe wyzwolenie przede wszystkim potęgą Związku Radzieckiego, zwycięskim marszem Armii Radzieckiej i krwi jej żołnierzy ofiarnej na tyłu polach Europy przeleanej.

Kto nie chce o tym pamiętać, kto nie chce tego uznać — z pewnością nie działa w dobrej wierze.

A czyż nie Związkowi Radzieckiemu i jego armii zawiązywały narody Jugosławii, że z ohwilą gdy pozbyły się okupanta, mogły swobodnie przystąpić do budowy nowego, ludowego państwa? Że nie groził im powrót dawnej faszystowskiej dyktatury?

Jak potoczyły się mogły losy Jugosławii, gdyby to nie Armia Radziecka przyniosła jej wyzwolenie, świadczy wymownie przykład Grecji. Naród grecki nie mniej gorąco pragnął wyzwolenia społecznego, aniżeli narody Jugosławii, niż narody polski, niż narody Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii czy Węgier. Lecz mimo to naród grecki po dziś dzień ugiął się pod jarzmem dyktatury monarchofaszystowskiej. Tyle tylko, że miejsce mundurów ze swastyką zajęły mundury zamorskich „doradców” wojskowych. Tak sam los czekałby Jugosławie gdyby „wyzwolenie” przyniósł jej miały armie anglosaskie.

Ale megalomania przywódców sięga dalej. Sądzą, że mogą zechować niepodległość Jugosławii i zbudować socjalizm bez poparcia partii komunistycznych innych krajów, bez poparcia krajów demokracji ludowej, bez poparcia ZSRR. Sądzą, że nowa Jugosławia może się obejść bez pomocy tych rewolucyjnych sił. (Z rezolucji Biura Informacyjnego).

Tito chętnie się, że potrafi zbudować socjalizm sam, że nie trzeba mu niczyjej pomocy. Cóż to jest? Czysta fanfaronada. Słowa, za którymi niema pokrycia w czynach. Tito i obecni przywódcy Komunistycznej Partii Jugosławii sterują Jugosławię nie w kierunku socjalizmu, a w kierunku kapitalizmu.

Związek Radziecki budował socjalizm w swym ogromnym kraju sam jeden. — Budował go znoją, ofiarą pracą swoich na-

rodów swojej klasy robotniczej i chłopstwa. Budował kosztem ogromnych wyrzeczeń. Bo był izolowany. Bo z zewnątrz liczyć mógł tylko na pomoc rewolucyjnych sił klasy robotniczej świata, na sympatie mas wyzyskiwanych wszystkich krajów. Bo wyspę socjalizmu otaczało morze państw kapitalistycznych. — Bo ZSRR miał do wyboru: budować socjalizm albo — skapitulować. Związek Radziecki nie skapitulował. Obrwał drogę budowy socjalizmu i socjalizm zbudował.

Obecni przywódcy Komunistycznej Partii Jugosławii obierają, jak widać z ich postępowania drogę kapitulacji przed imperializmem.

Dzisiaj narody krajów demokracji ludowej, budując socjalizm nie są osamotnione. Stanowią liczną rodzinę, mają oparcie w potężnym Związku Radzieckim, jego ogromnych zasobach, rozbudowanym przemysłu. Lata wyrzeczeń narodów Związku Radzieckiego nie poszły na marne. Dzisiaj inne narody budując socjalizm mają drogę łatwiejszą. Współpraca ze Związkiem Radzieckim, współpraca wzajemna krajów demokracji ludowych, ożywiona wymiana towarowa między nimi stanowią jeden z filarów ich planowo rozbudowywanej gospodarki. Pomoc jakiejś udziela demokracjom ludowym Związek Radziecki ma na celu nie dyktowanie warunków politycznych, nie „marshallizację” tych krajów — u podstaw

jej leżą wspólne żywotne interesy i wspólne antyimperialistyczne cele wolnych, suwerennych narodów.

Przywódcy KPJ chcą pozbawić narody Jugosławii dobrodziejstw tej współpracy. To już nie fanfaronada. To nie pycha tylko. To awanturnictwo polityczne.

„Słabo orientując się w sytuacji międzynarodowej, zastraszeni szantażem i groźbami imperialistów — stwierdził rezolucja Biura Informacyjnego — przywódcy jugosłowiańscy przypuszczają, że idąc na szereg ustępstw wobec państw imperialistycznych potrafią pozyskać ich przychylność, dojdąc z nimi do porozumienia w sprawie niezawisłości Jugosławii i stopniowo zaszczerpić narodom jugosłowiańskim orientację na te państwa, tj. orientację na kapitalizm”.

Przywódcy KPJ znajdują się na niebezpiecznie śliskiej drodze. Na drodze niebezpiecznej dla Jugosławii, dla jej narodów. Wyprowadzenie Jugosławii z obozu socjalizmu i demokracji ludowych groziłoby temu bohaterstwu krajowi fatalnymi konsekwencjami. Spekulowanie na antyradzieckich planach imperialistów — to niebezpieczna gra. Drogo może ona kosztować Jugosławię. Stawka na kapitalizm to droga nieuchronnej utraty niepodległości. Los Grecji powinien tu być dostateczną przestroga. Należy ufać, że narody Jugosławii przez strogi tej nie zlekceważą.

Zniżki kolejowe na Wystawę Ziem Odzyskanych

W związku z Wystawą Ziem Odzyskanych we Wrocławiu w dniach 15.7 — 15.10. 1948 r. Ministerstwo Komunikacji przyznało specjalne ulgi kolejowe dla zwiedzających Wystawę.

Zasadnicza, indywidualna zniżka wynosi 50 proc. ceny biletu w-g normalnej taryfy. Zniżki realizuje się w ten sposób, że osoba udająca się na Wystawę nabywa na stacji wyjazdu bilet dowolnej klasy na pociąg osobowy lub pociąg szybki na przejazd do Wrocławia za opłatą normalną i bilet ten służyć będzie do bezpłatnego powrotu po uprzednim poświadczeniu go przez Komitet Wystawy oraz osiemniemianiu w dniu wyjazdu w kolejowej kasie biletowej lub w Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis” we Wrocławiu.

Bezpłatny wyjazd powrotny z Wrocławia

winien nastąpić jednak najpóźniej do godz. 24-ej dziesiątego dnia od daty ostemplowania biletu na stacji wyjazdowej pierwotnej.

Przy przejeździe zorganizowanych wycieczek co najmniej 500 osób pociągami nadzwyczajnymi, złożonymi z wagonów towarowych, będzie stosowana 66 proc. zniżka od opłat taryfowych na przejazd do Wrocławia i z powrotem.

Prócz tego dla wycieczek zagranicznych przyznane zostały specjalne ulgi.

Przewozy zwrotne eksponatów odbywać się będą bezpłatnie, o ile zachowane będą przewidziane taryfy warunki.

Wskazane wyżej ulgi mają zastosowanie dla zwiedzających Wystawę do dnia 18.10. 1948 r. dla wystawców zaś i personelu technicznego Wysawy do dnia 31.10. 1948 r. (m.).

Mała wytwórnia o wielkim znaczeniu

Jeleniogórska fabryka szkła optycznego

Przed wojną nie wyrabiano w Polsce szkieł, obiektywów, pryzmatów dla mikroskopów, aparatów fotograficznych, epidiaskopów, lornetek i wielu innych instrumentów, przy których znajduje zastosowanie szkło optyczne. Wszystkie te artykuły musieliśmy sprowadzać za drogie pieniądze zza granicy, a przede wszystkim z Niemiec.

Trudno również było z produkcją szkła technicznego, odpornego na działanie kwasów, ługów i wysokiej temperatury, potrzebnego w laboratoriach przemysłowych, leczniczych itp. Dziś w rezultacie objęcia w posiadanie Ziem Odzyskanych posiadamy w Jeleniej Górze fabrykę szkła optycznego, jedyną w Polsce i jedyną z ośmiu na świecie.

W 1945 r. znajdowała się tu kupa gruzów, a fachowców Polaków nie można było, jak to się mówi, znaleźć na lekarstwo. Brak surowca, a co najwazniejsze, brak recept na wyrób poszczególnych gatunków szkła wydawał się przeszkodą nie do pokonania.

Nieliczni w Polsce fachowcy, a między innymi dyrektor inż. Lisowski nie ulegli się jednak trudności, zakasali rękawy i w krótkim czasie uruchomili fabrykę, rozszerzając stopniowo zakres jej działalności i asortyment produkcji.

„W chwili obecnej wyrabiamy już 25 gatunków szkła, a dzięki daleko zaawansowanemu pracom laboratoryjno-badawczym ilość ta wzrośnie wkrótce do 75 — mówi z dumą dyr. naczelny fabryki. Wartość miesięcznej produkcji sięga już 15 — 16 milionów zł, a wyroby fabryki jeleniogórskiej poszukiwane są na wielu rynkach międzynarodowych.

Wywozimy nasze szkła optyczne do Szwecji, Czechosłowacji, Szwajcarii, Rumunii, Holandii, Ameryki Południowej. Dalsze zamówienia napływają ze wszystkich niemal zakątków świata”.

Fabryka powstała dopiero w 1942 r. Za trudnością za czasów niemieckich ponad 500 osób, z czego większość stanowili jeńcy. Nie dziwnego, że wydajność ich pracy była niewielka.

Dzisiaj pracuje tu 420 osób, a produkcja jest znacznie wyższa, niż za czasów hitlerowskich.

Wybudowany niedawno od fundamentów, kosztem wielu milionów zł nowy piętrowy budynek fabryczny, liczący kilkadziesiąt metrów długości, mieścić będzie oddziały szlifowania i polerowania szkła. Do nowego budynku sprawdza się już maszynami i na dzień 22 lipca przewiduje się uroczyste ich uruchomienie. Rozpoczęcie produkcji w nowym budynku przyczyni się do dalszego jej zwiększenia i do podniesienia jakości wytwarzanego szkła. Zresztą i obecnie fabryka może być dumna ze swych wyrobów. W naszych oczach gotowano wodę w szklanych naczyniach wyprodukowanych w tutejszej fabryce, oglądaliśmy również epidiaskopy, triangulatory radialne, służące do sporządzania map terenowych ze zdjęć lotniczych i wiele innych ciekawych aparatów, z których niejedną produkowany jest tylko w dwóch, trzech fabrykach na świecie.

Mała wytwórnia szkła optycznego w Jeleniej Górze, podniesiona przez nas ze stanu kompletnego upadku, ma wielkie znaczenie nie tylko dla nas, ale i dla całej nieomal Europy.

Rozmach rozbudowy w ZSRR

NOWY PORT LOTNICZY W MOSKWIE

Przed kilku dniami uruchomiony został nowy port lotniczy w pobliżu Lubercy. Jest to trzeci z rzędu port lotniczy Moskwy, na którym lądować będą ciężkie samoloty pasażerskie, pocztowe oraz towarowe, kursujące między Moskwą a stolicami republik związkowych, a również pomiędzy Moskwą i większymi ośrodkami przemysłowymi ZSRR.

FABRYKI PENICYLINY

W mieście Leninakami dobiega końca budowa nowej fabryki penicyliny. Ukończono już budowę pawilonów przemysłowych i przystąpiono do produkcji pierwszej partii penicyliny.

Partia usuwa chwasty

Z działalności Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej

Wielkie dni przeżywa obecnie polska klasa robotnicza: następuje zjednoczenie ruchu robotniczego, następuje zwanie szeregow. Wśród członków obu partii robotniczych panuje prawdziwy entuzjazm, wzmagają się aktywność partyjników, wzmagają się aktywność w pracy partyjnej i w pracy zawodowej.

Ale i w tym okresie znajdują się ludzie, którzy choć są członkami Partii, żyją własnym tylko życiem, dbają przy pomocy wszelkich dozwolonych i — co gorsza — niedozwolonych środków o własny interes.

Kiedy fabryki i zakłady przemysłowe przeszły w ręce narodu powstała robotnicza Straż Przemysłowa, której zadaniem była ochrona mienia społecznego. W większości wypadków Straż Przemysłowa ze swych obowiązków zgrabnie się wywiązuje. Bardzo ofiarnie pracują funkcjonariusze Straży Przemysłowej — pęperowcy.

Zdarzają się jednak smutne wyjątki.

Lucjan Chodakowski, Bogusław Gilewicz, Henryk Gajek, Stefan Gosek i Marian Podsiadły w roku 1947 wstąpili do szeregów naszej Partii. Państwo powierzyło im ochronę mienia państwowego Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4. Czy je chronili? Czy ochronili? — Wręcz przeciwnie: sami okradali klasę robotniczą i nasze

państwo. Stanowili szajkę złodziejską, która potrafiła sobie nawet „zabezpieczyć tyły” — za sówitą opłatę zapewnili sobie milczenie innych.

Rozpatrując sprawę wspomnianych osobników Miejska Komisja Kontroli Partyjnej nie miała absolutnie żadnych wątpliwości. Osobnicy ci znaleźli się w naszej Partii, w Partii budowniczych Polski Ludowej, tylko po to, by legitymacją partyjną osłonić swą nieuczciwość. I nie było również żadnych wątpliwości co do tego, jak z tymi osobnikami postąpić: wszyscy wymienieni i również ci, którzy za pieniądze pokrywali milczeniem ich przestępstwa, ZOSTALI Z PARTII USUNIĘCI. Dla takich jak oni, nie ma miejsca wśród ludzi uczciwych, oddanych sprawie klasy robotniczej i narodu.

Mieczysław Gelet nie był funkcjonariuszem Straży Przemysłowej. Zajmował stanowisko o wiele wyższe: był dyrektorem administracyjno-handlowym w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 3 (d. „Wólczanka”), a potem nawet za awansował — otrzymał stanowisko dyrektora naczelnego Centralnego Biura Zaopatrzenia Przemysłu Konfekcyjnego. Na obu tych stanowiskach miał wielu podleśnych sobie pra-

cowników, ale podlegała mu również... kasa. Więc pan dyrektor z kasy tej korzystał. Pożywał. Rzeczywiście pożywał. Bo pan dyrektor miał pewną słabość — skłonność do pewnej hazardowej gry. Bywało, że wygrywał, więc zwracał kasie pożyczkę. Bywało jednak, że przegrywał i wtedy, rzecz jasna, nie zwracał. W sumie został poważnym dłużnikiem podległej sobie kasy. W sumie przegrał. Przegrał swoje stanowisko. Stracił zaufanie partii. Uchwałą Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej Mieczysław Gelet został usunięty z szeregów Polskiej Partii Robotniczej i zdjęty ze stanowiska dyrektora naczelnego CBZPK, oraz sprawa jego przekazana została przez partię władzom sadowo-sledczym.

Polska Partia Robotnicza nie chce mieć w swoich szeregach ludzi, wykorzystujących jej zaufanie dla przestępczych celów osobistych, dla robienia kariery. Ktokolwiek, jakkolwiek by zajmował stanowisko, z chwilą, gdy zapominał, że obowiązkiem jego jest służyć ludowi — musi się znaleźć poza szeregami naszej Partii.

Bo partia nasza — to partia ludzi czystych serc i czystych rąk. Bo partia nasza to partia budowniczych Polski Ludowej, służących polskiej klasie robotniczej.

A. P.

To i owo

Liczydło

Mówi się wprawdzie: Łódź — polski Manchester, stolica włókiennictwa itd., ale tytuły te nie powinny nam zbyt do głowy uderzać. Bo, proszę was, Manchester Manchesterem itd., lecz poza tym w Łodzi są na ogół „oddziały prowincjonalne”, „centrale” zaś, jak wiadomo — w Warszawie. A spróbuj, bracie, jeden z drugim, załatwić jakąś sprawę bez wedy, próby, tudzież decyzji centrali!

Nic więc dziwnego, że ob. Kuraś, dyr. łódzkiego „Odadozel”, potrzebując kupić dla swego urzędu i sosnowe liczydło, zwrócił się o pozwolenie do centrali „Odadozel” w Warszawie. Już po upływie miesiąca z centrali „Odadozel” w Warszawie wypłynęła odpowiedź do łódzkiego oddziału „Odadozel”: „Potwierdzając odbiór Waszego pisma z dn....., znak O/L Nr 0038563 w przedmiocie 1 sosnowego liczydła, prosimy o szczegółowe uzasadnienie w/w zakupu”. Westchnął dyr. Kuraś i podyktował maszynistce „szczegółowe uzasadnienie”: „Jeżeli człowiek, nieprawdaż, jest omylny, zwłaszcza, jeżeli pracuje w buchalterii, dlatego też jest pożądanym, aby nie liczył na palcach, lecz na liczydłach. Oczywiście, jeszcze bardziej pożądanym byłoby maszyna do liczenia, ale w braku laku wystarczy i zwykłe liczydło za jedne 600 zł.”

W miesiąc po wysłaniu „uzasadnienia” z centrali „Odadozel” nadeszła depesza: „podać liczbę zatrudnionych w buchalterii. Stop. Zależy czy zyciorys. Stop”.

Naturalnie, łódzki „Odadozel” natychmiast podał liczbę zatrudnionych, zaliczając zyciorysy. Dyr. Kuraś załatwił przy tym z radością rzecz: no, teraz sprawa chyba będzie wreszcie załatwiona. Pozostawał przy tym błogim mniemaniu do czasu „otrzymania” nowego pisma z centrali: „Prosimy o bezwzględne delegowanie przedstawiciela Oddziału celem dokładniejszego wyjaśnienia sprawy zakupu liczydła.”

Dyr. prychnął ze złości, wystawił sobie delegację służbową, podjął diety i wyjechał do centrali „Odadozel”.

— O co właściwie chodzi? — ryknął, znalazłszy się w wydziale administracyjnym „Odadozel”. — Co z moim sosnowym liczydłem?

— Wszystko w porządku, ob. dyrektorze — uśmiechnął się uprzejmie referent centrali. — Właśnie w tej sprawie chcielibyśmy panu wręczyć szczegółową instrukcję w sprawie oszczędnego używania liczydła.

— No, pięknie, bardzo panu dziękuję — bąknął Kuraś — ale gdzie jest pozwolenie na zakup liczydła?

— Pozwolenie na zakup liczydła? — zdziwił się referent. — Pan chyba kpi? Przecież nie możemy go wcześniej udzielić, dopóki się nie przekonamy, że pracownicy pańskiego oddziału nie opanowali dokładnie instrukcji, którą panu obecnie wręczam... E. Tam.

Czystość miejsca pracy i maszyn przede wszystkim

Dałsza dyskusja o nowych formach współzawodnictwa

Zachętny wezwaniem „Głosu” śpiesze podzielić się swymi spostrzeżeniami z ogółem czytelników, jak również wyrwać z apatii dyrekcję i kierownictwa, spokojnie przechodząc do porządku dziennego nad poruszonymi tematami.

Zasadniczym warunkiem osiągnięcia dobrych wyników współzawodnictwa pracy, i to pod każdym względem, było, jest i będzie zachowanie czystości miejsca pracy i maszyn. Bez utrzymania bowiem tego warunku, jest nie do pomyślenia osiągnięcie oszczędności surowca, smarów, pasów, 1 n, motorów, prądu itd. Rozrzucone po podłodze czy też po podłodze resztki surowca, końce niedoprzedanej tkaniny, odpadki, tak samo nie świadczą dobrze o oszczędności surowca, jak również nie świadczą dobrze o racjonalnym współzawodnictwie pracy obciążone kurzem wełny, bawełny lub konopiami ściany sufitu, transmisje, koła maszyny itd.

Niezbędne oczyszczenie maszyn i miejsca pracy przy zmianie koloru „partii” nie wpływa dobrze na pracę zespołów, stojących w szrankach „wyścigowców”. Mimo, iż w zakładach pracy rozwieszane są napisy o zakazie czyszczenia maszyn w błęgu, zakazy te są w większości wypadków pomijane. Skutek jest taki, że czy to na zgrzeblarni, czy w przedziałach lub skrajach, wkręca się w nici kurz i to w dodatku kurz różno kolorowy. Przędza taka i towar z niej utkany nie będą więc mogły być zaliczone do I gat. Nieczystość maszyni oprócz wyżej wspomnianych skutków, powoduje jeszcze inne. A mianowicie: zanieczyszczone łożyska, wrzeciona, wałki, wały i inne części wywołują ciężki chód maszyny. Stąd nadmierne zużycie prądu bywa powodem ukręcania wałów, wałków, rolek,

wylamywania się kół zębnych. Jednym słowem są przyczyną wielu innych jeszcze defektów w maszynie wywołujących częste postoje. Znaczny odsetek pożarów ma również swe źródło w nieprzestrzeganiu czystości miejsca pracy i maszyn.

Reasumując przyjąć musimy do wniosku, że przestrzeganie czystości należy uznać za podstawowy warunek umów o współzawodnic

twie. Ambicją więc wszystkich współzawodniczących, a zwłaszcza członków obu partii, winno być danie przykładu innym, jak należy pracować, aby osiągnąć dobre wyniki.

Nie mniej ważna jest sprawa wszelkich udoskonaleń i pomysłów, która jeszcze zbyt mało doceniają dyrekcje i kierownictwa.

Z proletariackim pozdrowieniem A. P. Podmajstry PZPB Nr 17

W tę i z powrotem

Hand-Shoes

Męskie pantofle z imitacji zamszu (te m talony) kosztują w sklepie „Bata” 3.600 złotych. Te męskie pantofle z tej samej imitacji zamszu parę kroków dalej w prywatnym magazynie szwajcarskim, który dla reklamy swych wyrobów używa często angielskiego słówka: hand - shoes, są ocenione na 15.000 złotych. Lepsza robota — być może ładniejszy fason — niewątpliwie, mimo to nawet hand - shoes nie usprawiedliwia tej wygórowanej ceny.

Związek Przyczynowy

Jak donoszą, Polski Monopol Tytoniowy nosi się z zamiarem wypuszczenia na rynek w najbliższym czasie nowych gatunków papierosów. Sądzimy, że wyrażamy opinię wszystkich P. T. palaczy, jeśli pod adresem Polskiego Monopolu Tytoniowego wyrazimy życzenie, aby nowe gatunki papierosów rzeczywiście były dobre i ta nie tylko w ciągu pierwszego tygodnia.

Po prasie — wagi

Węgiew kartkowy, węgiew walcownikowy — oto liczne GATUNKI naszego węgla, który zniknąć ma z dniem 1 lipca b. r. Od tej pory pozostanie po prostu — węgiew. Oczywiście, reforma powyższa niekoniecznie chyba nie martw, jesteśmy przecież zwolennikami zasady „JAK SIĘ ZWAŁ, TAK SIĘ ZWAŁ, BYLE TANIO KOSZTOWAŁ”, a jak nas ta formuła, zasada ta będzie bezwzględnie przestrzegana.

LODZIANIN

WYJAZD DZIECI DO GŁOWNA

Tow. Kol. i Pałkol. w Łodzi zawiadamia, że wyjazd dzieci do Głowna nastąpi dn. 4 lipca o godz. 14,10 pociągami do stacji Łódź-Kal. Zbiórka o godz. 13 na dworcu.

Od 1-10 bm. wyprzedaż obuwia czeskiego bez talonów

Nowe partie obuwia w drodze

Jak nas informuje Dyrekcja Okręgowa Bata — w dniach od 1 do 10 lipca w wszystkich sklepach Bata na terenie Łodzi — odbywać się będzie wyprzedaż pozostałych asortymentów obuwia czeskiego BEZ TALONÓW.

W dniach od 12 do 17 lipca r. b. sklepy zostaną zaopatrzone w nowe partie obuwia

czeskiego. W dniach tych sprzedaż odbywać się będzie ponownie wyłącznie na talony, przy czym ważność obecnych talonów — „złoty” — przedłużona będzie do dnia 17 lipca r. b.

A więc — nie realizowane obecnie talony należy zachować!

Dbajmy o piękno w naszym mieście

Światy na balkonach

Swego czasu donosiliśmy naszym Czytelnikom o konkursie estetycznym urzędzenia kwiatników na balkonach kamienic łódzkich. Konkurs ten ogłosił Wydział Planacji Zarządu Miejskiego, przeznaczając specjalną nagrodę dla zwycięzcy.

Głównym zadaniem konkursu było ulepszenie Łodzi, której tak bardzo brak jest zieleni. Wydawałoby się, że konkurs ten powinien znaleźć duży odzew wśród mieszkańców mia-

sta. Tymczasem, jak się dowiadujemy, ilość zgłoszeń do udziału w konkursie jest minimalna. W związku z tym Wydział Planacji postanowił przy kwalifikowaniu balkonów do nagród brać również pod uwagę i balkony tych, którzy nie stanęli do konkursu.

Prawdopodobnie konkurs będzie rozstrzygnięty w sierpniu — w pełną siłą. A więc, uwaga, gospodnie! Bystrze czyj jury konkursowego zwrócone są na wasze balkony. (m.)

Z hali fabrycznej na scenę

Dziewczeta z PZPJG Nr 8 odnoszą zasłużoną sukcesy

W grudniu ubiegłego roku powstał zespół baletowy przy świetlicy PZPJG Nr 8 w Łodzi. Zapisali się tam młodociane robotnice i córki robotników zakładów w wieku 14 — 18 lat. Pilne, kochające taniec uczennice dwa razy w tygodniu po dwie godziny ćwiczyły pod kierunkiem baletmistrzynie Teatru Wojska Polskiego — Jadwigi Hryniewickiej.

Dobre chęci i praca zrobiły swoje — rezultaty oglądaliśmy właśnie w ubiegły wtorek w sali Teatru Powszechnego, gdzie odbył się popis zespołu, składającego się z 20 dziewcząt pod kierownictwem i przy współudziale Jadwigi Hryniewickiej. Zespołowi towarzyszyła orkiestra — również pracowników Zakładów, składająca się z 8-miu osób pod batutą Danuty Maliszewskiej.

Program był bogaty i wykazał różnorodność możliwości zespołu. Pięknie wypadły stylizowane tańce ludowe — „Mazur” (do mu-

zyki z opery „Straszny Dwór” Moniuszki), „Krakowiak” oraz inscenizacja baletowa: „Dziwki”. Poza tym zespół wykonał walca i poloneza, oraz jeden taniec charakterystyczny eksperymentalny pt. „Maszyna” do muzyki Tadeusza Millera.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że zespół jeszcze przed pół rokiem nie miał pojęcia o tańcu, to bezwzględnie podziwiać należy jego zgranie, opanowanie techniki i swobodę ru-

chów na prawdziwej, a nie świetlicowej scenie.

Jeszcze raz okazało się, że wśród robotniczej młodzieży drzemają zdolności, których racjonalne wykorzystanie umożliwia Państwo Ludowe.

W najbliższych dniach zespół wyrusza na trzytygodniową wystawę we wszystkich większych miastach Polski. Między innymi wystąpi we Wrocławiu w czasie 100 dni Wrocławia.

Statek na szynach



W czasie „Święta Morza” sensację wśród przechodniów budził posuwający się po szynach tramwajowych na ulicach łódzkich statek z polską banderą, „Baltyk”, zarzucający właśnie kotwicę w fale morskie.

W tak pomysłowy sposób Liga Morska propagowała swe hasła wykonania naszego planu morskiego.

DAJNIEMO ŁÓDZI

UWAGA, WCZASOWICZE!
Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, Wydział Wczasów, zawiadamia wszystkich zainteresowanych, iż przydział miejsc na wczasy, na turnusy od 16-go do 29-go lipca rozpocznie się dnia 7-go lipca br.

KWESTA NA RZECZ SIEROI PO POLEGŁYCH OBRONCACH OJCZYZNY
W niedzielę dnia 11 lipca b. r. Duszpasterstwo Wojskowe w Łodzi urządza kwestę uliczną na rzecz sierot po poległych Obrońcach Ojczyzny.
Biedne dzieci, które dla Ojczyzny straciły wszystko, bo rodziców i dom, proszą o pomoc społeczeństwa.

AKADEMIA SPÓŁDZIELCZA W ŁODZI
W nadchodzącą sobotę, dn. 3 lipca, w parku helenowskim odbędzie się uroczysta Akademia Spółdzielcza w związku z przypadającym w tym dniu „Dniem Spółdzielczości”.

Akademia rozpoczyna się o godz. 18.30. Miejski Komitet Obchodu „Dnia Spółdzielczości” w porozumieniu z prezydiem OKZZ zaprasza na akademię robotników i pracowników m. Łodzi. Program przewiduje część oficjalną i bogato urozmaiconą część artystyczną.

BIURO PORAD PRAWNYCH PRZY STR. DEMOKRATYCZNYM
W miesiącach lipcu i sierpniu br. Biuro Porad Prawnych, istniejące przy Radzie Gospodarczej Str. Demokratycznej w Łodzi (Piotrkowska 78, II piętro) nie będzie czynne. Porady wnoszone będą dopiero we wrześniu i udziałas będą trzy razy w tygodniu.

STOWARZYSZENIE MYŚLI WOLNEJ W ŁODZI

Zarząd zawiadamia członków i sympatyków, iż z dniem 1 lipca br. czynny będzie Sekretariat w następujących dniach: poniedziałki i środy od godz. 19 — 21 oraz soboty od 18 — 19 w lokalu tymczasowym przy ul. Piotrkowskiej 21, front, I piętro.

WOKANDZIE

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wysunęli się na czoło Helena Rybak (154,7 proc.) i Józefa Seweryniak (146,5 proc.). Józefa Krawczak osiągnęła 133,3 proc., Stanisława Michalak 125 proc., Agata Kabaniewicz 124,4 proc., Genowefa Korzeniowska 122,5 proc., Maria Pyziak 123,7 proc., a Julianna Kowalczyk 120,7 proc. Na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Stefan Palczyński (155,5 proc.). Helena Bogus uzyskała 148,4 proc., a Helena Pałkowska 147 proc. Cecylia Pawlak (4 krosna) osiągnęła 145,9 proc., Teodora Owczarek i Maria Dretwicka po 143 proc. W przedziałni odznaczyły się Bronisława Switoniak (166,5 proc.), Maria Jędrzejczak (160,9 proc.) oraz Józefa Kucharska i Lucja Krawczyk (po 158,7 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedziałni (6 stron) osiągnęła Maria Adamusiak 136,3 proc., a Anna Ciesielska 134,7 proc. Janina Jasińska (4 strony) uzyskała 141,3 proc., Genowefa Smulik 134,5 proc., Stefania Kacprzak 132,9 proc., a Władysława Nastarowicz (3 strony) 153,1 proc. W tkalni na 6 krosnach odznaczyły się Irena Dzwiecka (172,2 proc.), Genowefa Miszlak (171,8 proc.), Mar a Skabiak (171,4 proc.) i Maria Drelchowa (170,7 proc.). Władysława Maj osiągnęła na 4 krosnach 160,5 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na „szóstkach” odznaczyły się Leokadia Wejman (176 proc.), Antonina Kępska (173 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Tośka osiągnął 124,4 proc., wyprzedzając zespół Sobczyńskiego (121,3 proc.). Zespół Zimonia (127,9 proc.) wyprzedził zespół Marcinkowskiego (111,3 proc.). Zespół Banaszczyka (130,8 proc.) uległ nieznacznie zespołowi Człapińskiego (130,9 proc.). Tkalnia „A” uzyskała 114,3 proc., wyprzedzając tkalnię „B” (104 proc.).

W PZPB Nr 4 w przedziałni (3 strony) wyróżniły się Waleria Pleska (175,9 proc.), Franczka Matcimiak (170,6 proc.) i Janina Holajn (165,6 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedziałni (3 strony) uży-

skala Władysława Lass 188 proc., a Eugenia Zajfrzyd 150 proc. W tkalni na „czwórkach” odznaczyły się Julia Rakowska (188,3 proc.), Wiktorja Garnys (180 proc.), Tadeusz Nowakowski osiągnął 184,8 proc.

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach” odznaczyli się Falksa Marginec (163,8 proc.) i Konstanty Kazimierski (163,4 proc.). Na „czwórkach” wyróżniły się Maria Rajska (170,4 proc.) i St. Andrzejczak (164,5 proc.). W przedziałni (750 wrzec.) osiągnęła Anna Giza 159,7 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na 6 krosnach pierwsze miejsce zajął Stanisław Kubik (159,3 proc.), Mar a Tomczyk uzyskała 157,5 proc., Jadwiga Treba 153,8 proc., a Sabina Kowalska 151,2 proc. W przedziałni (3 strony) odznaczyły się Anna Jeruzal (150 proc.) Regina Rosłaniec (134 proc.).

W PZPB Nr 14 w tkalni na „szóstkach” uzyskała Zofia Szymańska 153,4 proc. W przedziałni odznaczyły się Leokadia Świerczek (169 proc.) oraz Weronika Kuświk i Władysława Czekaj (po 158 proc.).

W PZPB Nr 16 w przedziałni (872 wrzec.) wyróżniły się Maria Napora (158 proc.) oraz Józefa Nowak i Ewa Zontak (po 154,5 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedziałni (4 strony) Mar a Golińska i Helena Wojkowska osiągnęły po 170,4 proc., a Janina Kaczmarek i Anna Sekudarek (3 strony) po 162,5 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) uzyskała Maria Majer 158,5 a Bronisława Frączak 145,3 proc. Na 8 krosnach osiągnęła Józefa Skiba 175,6 proc., a Zenobia Sawicka 160,6 proc. Barbara Jacon (6 krosien) uzyskała 168 proc., a Helena Małicka 158,3 proc. W przedziałni (3 strony) wyróżniły się Maria Skorupska (170 proc.) i Maria Nowak (165 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach osiągnęła Sabina Zych 182,7 proc. Stefania Matyńska (6 krosien) uzyskała 172,8 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się Stanisława Bujnowicz (167,9 proc.), Józefa Barańska (163,7 proc.) i Zofia Klimek (161,9 proc.).

Jad z amerykańskiej strefy

Volksdeutsche kolportowali antypolskie ulotki

skiej. Z treści tej wrogiej Polsce ulotki wynikało, że Niemcy wysiedlani z Polski wrócą do swej dawnej miejsc zamieszkania, a małych ich będą im zwrócone. Oskarżenia zajmowa się kolportażem tej ulotki, którą przepisał ręcznie w kilku egzemplarzach.

Okoliczności, które ujawniła rozprawa są dowodem, przedstawiają się następująco: pod koniec kwietnia br. Anna Magin otrzymała o swojego znajomego z Niemiec odpis ulotki przeznaczonej specjalnie dla Niemców w Polsce. Ulotka wzywała do gotowości bojowej Magin dała tę ulotkę innym Niemcom do przeczytania. Zrobiono również specjalny odpis dla Niemców, znajdujących się w obozie w Łodzi.

Na trop tej antypolskiej roboty naprowadził władze polskie przypadek. Mianowicie Niemka, zatrudniona w Straży Pożarnej jak sprzątaczką — Olga Kubsz — zgubiła ulotki w miejscu pracy i dzięki temu dostała się on w ręce zastępcy komendanta Straży Pożarnej miasta Łodzi, kpt. Stefana Makowieckiego.

Kpt. Makowiecki natychmiast zawiadomił władze Bezpieczeństwa i wszczęte dochodzenie pozwoliło ująć wszystkich oskarżonych. Na rozprawie hezelnali volksdeutsche stają się nie mówić w Sąd, że nie zdawali sobie sprawy z wagi swojego przestępstwa, tymi na mniej do winy wszywecy przynali się.

Sąd skazał: Almc Magin na 5 lat więzienia i utratę praw na lat 2, Zygmunta Golica — na 2 lata i utratę praw na 1 rok, Emmę Golic — na 2 lata i utratę praw na 1 rok, Klare Jurk — na 4 lata i utratę praw na 2 lata, Helene Felde, Adolfa Millera, Emmę Rachowską, Natalię Dass i Józefa Wernera — na 2 lata i utratę praw na 1 rok, Eugenie Wernera i Olge Kubsz — na 4 lata każda i utratę praw na lat 2.

W stosunku do wszystkich skazanych zastosowano przepadek mienia.

W motywach Sąd podkreślił, że oskarżeni działali świadomie, celowo rozpowszechniali ulotki, które, gdyby były rozpowszechnione w większym zakresie, przyniosłyby niewątpliwie duże szkody.

Za jedyną okoliczność łagodzącą Sąd uznał podeszły wiek niektórych oskarżonych.

Sprawa Weyera odroczone

W dniu wczorajszym w Okręgowym Sądzie Karnym miała odbyć się sprawa byłego komendanta śledczego Komendy Policji w Łodzi w okresie sanacji — Stanisława Weyera. Weyer oskarżony jest o to, że na początku okupacji przyjął wksliste.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, 1 lipca 1948 roku.
Dziś: Krwi św. J. Chr.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Starostwo Powiatowe — 31
- Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
- Urząd Zdrowia — 91
- Komunalna Kasa Oszczędności — 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Apteka „Pod Orłem” — 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — 52
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Zarząd Miasta Kutna — 30

Wieści z kraju

PRZEMYSŁ WĘGLOWY FUNDUJE STYPENDIUM IM. W. PSTROWSKIEGO

W celu uczczenia pamięci bohatera pracy, przedwcześnie zmarłego Wincentego Pstrowskiego, Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego postanowił ufundować 20 stypendiów im. W. Pstrowskiego w wysokości 250 procent normalnego stypendium, przyznawanego przez przemysł węglowy młodzieży górniczej na wyższych i średnich uczelniach.

Pierwszeństwo w uzyskiwaniu stypendiów im. W. Pstrowskiego posiadają zasłużeni w akcji współzawodnicstwa pracy w przemyśle węglowym oraz ich dzieci.

Budżet Wojewódzkiego Związku Samorządowego uchwalony na plenum Wojew. Rady Narodowej

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, któremu przewodniczył tow. Socha - Domagalski. Zagajając, tow. Domagalski zwrócił uwagę zebranym na konieczność przygotowania i przedłożenia budżetów poszczególnych samorządów terytorialnych w wyznaczonych terminach. Zagadnienie to omawiane było na poprzednim posiedzeniu Rady Narodowej w obecności szefa kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. — tow. Mijała.

Po zaprzysiężeniu nowych radnych rozpoczęły się obrady nad dodatkowym budżetem Wojewódzkiego Związku Samorządowego na rok 1948. Budżet ten zamknięty jest sumą 61.041.306 zł. Najpoważniejszą pozycję stanowią wydatki na oświatę i wychowanie — 24 milj. zł., w tym na przedszkola — 1,5 milj., na stypendia — 2,5 milj., dla burs i internatów — 1.250.000 zł. Na popieranie rolnictwa przeznaczono 8.950.000 zł., m. in. przyznano również na remont urzędów nawadniających i nowe nawodnienie łąk — 4 milj. zł.

Na nagrody dla gospodarstw małorolnych wyróżniających się poziomem hodowli lub uprawy — 350.000 zł. oraz poważne kwoty dla szkół rolniczych i P. R. W.

Dział Zdrowia Publicznego otrzyma 6.870.000 zł., w tym 2 milj. przeznaczono na zwalczanie chorób zakaźnych oraz 1 milion zł. na wyposażenie nowo rodaków w szpitalach samorządowych.

Na opiekę społeczną przeznaczono 2 mil. zł.

W dyskusji nad budżetem w imieniu radnych PPR-u i PPS-u zabrał głos I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR — tow. Minor, który stwierdził,

Na gruzach wojny

robotnicy Tomaszowa dokonali cudu

Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Żydowcach już pracuje

Wyobraźmy sobie martwe miasteczko na linii Odry i fabryczne pobojuwisko, po którym czmyhają tylko szczury. Tak było w 1945 r., a nawet jeszcze i w połowie 1946 r. Teraz przed portiernią, spinającą obręb czerwonych budynków, w miejscu, gdzie zatrzymują się autobusy ze Szczecina — co osiem godzin przepływa fala ludzi, odzywa się syrena z wysokiego komina oznaczającego pierwszymi literami urzędowej nazwy: „Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr. 4”.

Żydowccie nie produkują jeszcze sztucznego jedwabiu, czekają na pewne maszyny. Tymczasem wyrabia się tu tekstury — domieszkę do bawełny.

W ciągu ośmiu dni, w nowoczesnych halach o nastroju niemal laboratoryjnym, zachodzi ów „cud”, że arkusze celulozy, podobnej do grubego papieru, przechodząc wraz z secią kaustyczną przez młyny, miesza się, kadzie, błot-

niarki i „kwaśne kąpiele” pod działaniem kwasu siarkowego i dwusiarczanu węgla stają się roztworem, z którego wysnuwają się lepkie jak ciecz pająka — niteczki, czeka je jeszcze długa droga przez suszarki, szarpaczki, prasowaczki i taśmowniki zanim zaczną się wysuwać w postaci obłoczków białej, połyskliwej tekstury. Specjalna maszyna ugniata je, pakuje i wiąże w bele gotowe, do wyruszenia w świat, przeważnie do łódzkich fabryk włókienniczych.

Fabryka w Żydowcach czynna jest dopiero od kwietnia, a już dostarcza 3 tonny tekstury dziennie, jedwabiu sztucznego ma dawać 10 tonn na dobę!

Długo zwydzialiśmy fabrykę, bo każdy z majstrów miałby pretensję gdyby jego dział pominąć. — Ładnie tu, co? — pytają. I mówią, że pod względem urządzeń, nawet Tomaszów nie unywa się do Żydowiec. A w Tomaszowie nie-

którzy z nich pracowali ponad 20 lat, tylko nie zawsze na stanowiskach majstrów. Zresztą, przywiązania do Żydowiec nie mierzy się latami. Ta fabryka wyrosła pod ich rękami i sporo kosztowała trudu. Ale odbudowa poszła o dwa miesiące szybciej, niż to przewidywały najodważniejsze plany!

Spacerujemy potem z dyrektorem handlowym, rozmawiając o fabryce i jej ludziach. Np. inżynier Vogt. Ten żyje tylko fabryką, śpi w biurze na łóżku połowym, między stołem zawalonym papierami a ścianą, wytapetowaną wykresami produkcji. W rozmowie z nim rozumie się jasno znaczenie tego, co zrobiono w Żydowcach i co się jeszcze zrobi w najbliższym czasie. Odbudowana fabryka będzie liczyła 38 budynków.

W Polsce centralnej mamy zaledwie 3 fabryki sztucznego jedwabiu: w Tomaszowie, w Chodakowie i Widzewie, to też fabryki Ziemi Odzyskanych — Żydowce i Wrocław, oraz Górzów i Jęnia Góra są nam po prostu niezbędne. Produkcja włókna sztucznego, w której lata ostatnie przyniosły rewelacyjne wprost zmiany — to nie tylko sprawa nylonów czy wdzięcznych sukienek! Włókno sztuczne, przed wojną w cenie mniej więcej bawełny teraz pięć razy jest od niej tańsze, a znajduje daleko szersze niż dawniej zastosowanie. Zagroza nawet podobno bawełnie i wełnie, nie mówiąc już o jedwabiu naturalnym. My się tym oczywiście nie martwimy. Surowce potrzebne do produkcji włókna sztucznego mamy w kraju.

Opoczno

Wybór delegatów na Kongres Wrocławski

Dnia 27 czerwca w Opocznie w sali kina „Bałtyk” odbyła się konferencja delegatów Organizacji Młodzieżowych, na której dokonano wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy we Wrocławiu. Tomaszów był reprezentowany przez 58 delegatów, przedstawicieli Z. W. M., OMTUR, Wici i Z. M. D. Z ramienia Komitetu Jedności Organizacji Młodzieżowych referat ideologiczny wygłosił kol. Woźniak Edmund, który naświetlił cele i zadania przyszłej zjednoczonej organizacji młodzieżowej.

Następnie dokonano wyboru 10 delegatów na Kongres Wrocławski, w tym z Tomaszowian — kol. kol.: Maciaka Franciszka (ZWM) i Kołczyńskiego Janusza (OMTUR). Po wyborach kol. Woźniak udzielił zebrany wyczerpujących informacji odnośnie Kongresu Zjednoczeniowego i zlotu młodzieży we Wrocławiu.

Przeprowadzona wśród obecnych zbiórka na Wspólny Dom przyniosła dwa tysiące zł.

Sieradz

Rozwój organizacji kobiecych

Samopomoc Chłopska w pow. sieradzkim obok wielu innych prac nie zaniedbuje i oddział kobiecego.

Na terenie powiatu w tej chwili znajduje się 15 kół Gospodyń Wiejskich, które grupują około 270 członkiń.

W bieżącym sezonie zorganizowane zostaną przez Koła Gospodyń Wiejskich 23 dziecińce, które wezmą w opiekę około 800 dzieci.

Ostatnio powstała w Sieradzu Rada Kobieta, w skład której wchodzi przedstawicielki wszystkich organizacji pracujących na tej niwie.

Obecnie projektowane jest zorganizowanie Ośrodka Zdrowia w Zapolu. W tym celu Wydział Kobiecej Zarządu Powiatowego Samopomocy Chłopskiej w porozumieniu z Czerwonym Krzyżem organizuje specjalny kurs dla przewodniczek personelu Ośrodka.

Na kursie wykładaczką będą specjalnie sprówdzeni z Łodzi fachowcy.

Koluszki — miasto kolejarzy

Koluszki są jedną z większych, a bodajże największą stacją węzłową naszego województwa. Na pierwszy rzut oka z wagonu pociągu robią wrażenie miasta, przy bliższych jednak oglądziach dochodzi się do wniosku, że właściwie są one tylko większą osadą.

Koluszki są ośrodkiem kolejarzy, albowiem przeważny odsetek mieszkańców — to pracownicy P. K. P. Kolejarze tutaj mają za sobą ładną tradycję. Przed wojną wybudowali z własnych funduszy Gimnazjum i Szkołę Po wszechną, jednak oba te budynki uległy zniszczeniu w czasie wojny. Ale cóż na to poradzić, kiedy Zarząd Miejski nie dysponuje funduszami na inwestycje o większej skali.

Odnosi się wrażenie, jakgdyby miasto tkwiło w letargu. Z czterech cegielni i 2-ch tartaków czynny jest za ledwie jeden tartak przy dworcu kolejowym.

Miasteczko dziwnie się rozbudowało: na dwie części przecięła je stacja kolejowa. Jeszcze jako tako przedstawia się część miasta, w której skupiły się prawie wszystkie urzędy i instytucje z Zarząd Miejskim, Miejskim Komitetem PPR i Posterunkiem M. O. na pierwszym planie... Kiedy jednak przez most kolejowy przedostaniemy się na drugą stronę miasta, poza długi, czerwony mur, odgradzający dzielnicę od stacji, z czystym sumieniem możemy stwierdzić, że znaleźliśmy się za „mur-em płaczu”. Niebrukowane ulice toną w potwornym błocie, w nim zaś kąpią się, dosłownie, mieszkańcy. Przeważ na część domów przypominają wiejskie chaty, stanowiące w wielu wypadkach ruiny i gruz.

Przy ulicy Cegielnianej mieści się ładny, na żółto pomalowany budynek. To mleczarnia. Minęły trzy lata od momentu wyzwolenia kraju. Mleczarnię,

której eksploatacją zajmowali się w czasie okupacji Niemcy, po odzyskaniu niepodległości przejęła „Spółdzielnia Mleczarska z oddzielnością udziałami w Koluszkach” jak wskazuje na to niewielki szyld. Lecz o dziwo... Nad tym skromnym szyldem Spółdzielni tkwi jeszcze do dzisiaj olbrzymi, przez całą szerokość budynku napis „Landwirtschaftliche Waren-gesellschaft Molkerei Abteilung in Koluschki”.

Czyżby brakło farby na zamalowanie tych paru słów niemieckich? Przepuszczamy, że napisem tym zainteresują się wreszcie władze i że w najbliższym czasie zniknie on z nad wejścia do mleczarni.

Jedyna podjęta przez Zarząd Miejski praca inwestycyjna, to budowa nowej nawierzchni ulicy 3-go Maja. Ale wydaje się, że to za mało wobec braków, jakie odczuwają Koluszki, ten ważny węzeł kolejowy. T. Szewera.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY
Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.
Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

w roli głównej i w reżyserii Kazim. Szuberta, w pozostałych rolach: Jadwiga Baronówna, Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz i Igor Śmiałowski.

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o g. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „Joanna z Lotaryngii” z IRENĄ EICHLER RÓWNĄ w roli tytułowej. W pozostałych rolach: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Giuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera. Kasa czynna od godz. 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09
Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiery rewiewmontażu pt. „W ogrodzie przy pogodzie” z udziałem całego zespołu.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej.

KINA

ADRIA — „Gubernancka”, godz. 18, 20,30; w niedzielę 15,30.

BAJKA — „Mężczyźni w Jej życiu”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

BALTYK — „Zagubione dni”, godz. 16, 18, 21; w niedz. 13,30.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 18”, godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.

MUZA — „Życie Emila Zoli”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 16, 18,30, 21, niedz. 13,30.

PRZEDWIOSNIE — „Bitwa o szynę”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Wyspa Skarbów”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROMA — „Ostatni Etap”, godz. 18, 20,30, w niedz. 15,30.

REKORD — „Curie Skłodowska”, godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.

STYLOWY — „Wieczna Ewa”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

ŚWIT — „Stalowe Serca”, godz. 18,30 20,30; w niedz. 16,30.

TATRY — (w ogrodzie) — „Młodość Maksyma”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

TECZA — „Kulis Wielkiej Rewii” godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.

WISŁA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WŁÓKNIARZ — „Gasnący Płomień”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Zagubione dni”, godz. 15, 17,30, 20; w niedz. 12,30.

ZACHETA — „Rodzina Froment”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek, 1 lipca 1948 r.

12.04 Dziennik, 12.25 (L) Sonata As-dur Beethovena. 12.45 (L) „Znaczenie owiec w gospodarstwie”. 12.55 (L) Chwila muzyki ludowej. 13.00 Koncert muzyki polskiej. 13.45 „Klau dusz Debussy”. 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (L) Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 (L) „Przegląd wydawnictw polonistycznych. 15.15 (L) Kwadrans muzyki czeskiej (płyty). 15.30 „Śpiewamy piosenki” — audycja muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik. 16.30 „Na swojską nutę”. 17.00 Recital skrzypcowy J. Szigetiego (płyty). 17.45 „Z życia techniki”. 18.05 „Wskazania do leczenia uzdrowiskowego” — pogadanka. 18.10 „Dla każdego coś miłego”. W przerwie: — felieton filmowy. 20.00 Dziennik. 20.20 „Urowadzenie z Seraju” — opera komiczna W. A. Mozarta. 22.30 Muzyka taneczna. 22.45 (L) Koncert życheński (cz. I). 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka z płyt. 23.20 Program na jutro. 23.30 (L) Koncert życheński (cz. II). 0.20 (L) Zakończenie audycji Hymn.



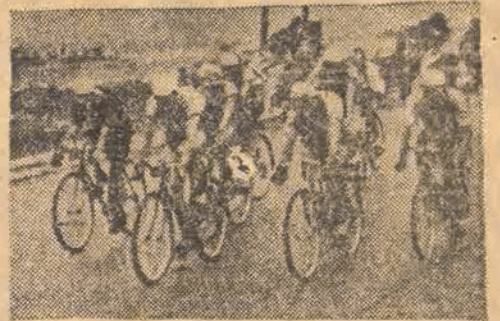
Tandem Wójcik - Pietraszewski

ucieka na VII etapie wyścigu dookoła Polski W klasyfikacji indywidualnej i drużynowej po siedmiu etapach bez zmian

BYTOM (obsł. wł.). — Siedmi etap wyścigu Dookoła Polski przyniósł sukces ulubieńcowi Łodzi, Lucjanowi Pietraszewskiemu, który pierwszy przejechał taśmę mety w Bytomiu przed Wójcikiem. Wyglądą oraz Szwedem Rydmarkiem. O ile zwycięstwo Pietraszewskiego trudno zaliczyć do jakichś niespodzianek, o tyle sposób, w jaki to zwycięstwo odniósł, był do pewnego stopnia niespodzianką.

chem. Ciągłe gumy i inne defekty nie pozwalały mu do tej pory pokazać swej prawdziwej klasy, dopiero wczoraj Pietraszewskiego opuścił pech i lodzianin bez przeszkód mógł nawiązać walkę z czołową klasą watekowską.

Pietraszewski wygrał VII etap w imponującym sposobie i we właściwym sobie stylu dołączając się do ucieczki Wójcika bezpośrednio niemal po ostatnim finiszu lotnym, który lodzianin wygrał przed warszawianinem. Wójcik i Pietraszewski zmieniając się na zmianę szybko zaczęli zdobywać przewagę



Czołówka zbliża się do Wrocławia

nad pozostałymi kolegami. Przez punkt odzwy czy obaj uciekinierzy przejechali nie zatrzymując się. Goniący ich przez jakiś czas Wrzesiński, wskutek dwóch gum musiał wkrótce skapitulować.

Na stadion w Bytomiu wpadł razem Wójcik i Pietraszewski, warszawianin jednak dał się na finiszu łatwo obejść lodzianinowi, który przybył pierwszy na metę przejeżdżając 170 km w czasie 4:48.33 godz.

Grupa czołowa, w której przyjechał Słazak Wyglenda, zwycięzca VI etapu oraz Szwed Rydmark przybyła na stadion dopiero po 5-ciu minutach za uciekinierami.

Etap wczorajszego posiadał trzy lotne finisze. Finisze te wygrali: Szwed Rydmark, Wójcik i Pietraszewski. Na VII etapie wycofał się tylko jeden na szczęście zawodnik — warszawianin Mich.

Drużynowo na etapie VII Wrocław — Bytom sensacyjnie zwycięstwo odniósł drugi zespół Polski przed zespołem III, Czechostowacja, Szwecją i... Polską I.

Po siedmiu etapach drużynowo prowadzi nadal Polska I przed Polską II i Szwecją. Indywidualnie na pierwszym miejscu utrzymuje się nadal Wójcik przed Wrzesińskim i Pietraszewskim, którego od Wrzesińskiego dzielą już tylko sekundy.

Na pływalni Zjednoczonych

Nie padł żaden rekord

Z okazji „Święta Morza” na pływalni „Zjednoczonych” odbyły się zawody pływackie eliminacyjne przed Igrzyskami Włókniarzy. Rozegrano jedynie trzy konkurencje na 100 m. Poza tym dokonano mistrzostw Okręgu Łódzkiego biegami na 1500 m stylem dowolnym dla zawodników trzech klas. Skoki o tytuł mistrza okręgu łódzkiego nie odbyły się. Przyborowski ze Zjednoczonych wykonał kilka pokazowych skoków. Techniczne wyniki

też imprezy podajemy, jak następuje: bieg 100 m st. klas. pań: Instunajd 1 min. 50,2 sek. Bieg 100 m st. klas. panów: Krogulec 1 min. 33,3 sek. Bieg 100 m st. dow. panów: Placek (Zjednoczone) 1 min. 21,4 sek. Bieg 1500 m st. dow.: klasa I: Bonecki (Filmowiec) 25 min. 13,9 sek. Klasa II: Świętochowski YMCA 29 min. 8 sek. Klasa III: Cwierciakiewicz 33 min. 14 sek.

W ogólnej punktacji o mistrzostwo okręgu pierwszą lokatę uzyskała YMCA przed Filmowcem i Zjednoczonymi.

O puchar Kaluży

Poznań - Warszawa 3:2



W Warszawie odbył się wczoraj mecz w ramach rozgrywek o puchar Kaluży pomiędzy reprezentacją Poznania i Warszawy.

Niespodziewanie zwycięstwo odniosła reprezentacja Poznania 3:2.

Kto pojedzie do Spaly na obóz treningowy

W dniu 1-go lipca rozpoczyna się obóz treningowy dla juniorów piłkarskich okręgu łódzkiego w Spale z następujących klubów po trzech zawodników: Arko, Włókniarz Zgierz, Ognisko, PKS Pabianice, DKS Łódź, Resursa, Skra Bałuty, Victoria, TUR Pabianice oraz Zryw Łódź.

Na obóz, organizowany przez PZPN w czasie od dnia 5 do 24 lipca br. w Świdnicy kapitanem związkowy ŁOZPN-u, Kowalski wyznaczył zawodników z następujących klubów: Zjednoczone, Arko, ŁKS, PTC, ZZK Łódź, PKS Pabianice oraz DKS Łódź.

Baran nie chciał grać i ŁKS przegrał z Widzewem 2:3



Z okazji „Święta Morza” wczoraj na boisku ŁKS rozegrano towarzyskie spotkanie pomiędzy zespołami ligowymi Łodzi: ŁKS-em i Widzewem.

Niestety, gra wcale nie wyglądała na „towaryską”, była ostra, miejscami brutalna. Ofiarą padł

Gbyl, który otrzymał silny cios w żołądek i pierś od Janeczka. Zawodnik Widzewa musiał opuścić do przerwy teren walki. Zawody wczorajsze nie stały na zbyt wysokim poziomie. Nie wzbudziły one dużego zainteresowania, gromadząc tylko 3 tysiące widzów. Na godzinę przed meczem padał deszcz, prawdopodobnie odstraszył on wielu miłośników piłkarstwa, jednak podczas zawodów była idealna pogoda.

Zespoły wystąpiły w następujących składach: ŁKS: Szczyrzyński, Włodarczyk, Łuc II, Łuc I, Karolek, Pietrzak, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo.

WIDZEW: Musiał, Kopaniewski, Włernik, Słaby, Gbyl, Stempel, Marciniak, Pawlikowski, Cichoński, Paciorek, Krygier.

Zespół Widzewa ostatnio zdradza poprawę formy. Dowodem tego jest zwycięstwo nad

Oficerowie i podoficerowie na bieżni i rzutni

Na boisku WKS-u odbyły się finały lekkoatletycznych mistrzostw dla oficerów i podoficerów zawodowych jednostek z poza dywizji. Wyniki osiągnięto następujące:

100 m — ppor. Hołowicz (Września) 12 sek. 400 m — ppor. Górowski (Gniezno) 58 sek. 1500 m — ppor. Sobierajski (Gniezno) 4.47. 5.000 — plut. Wlazło (Poznań) 18.35. Sztafeta 4x100 — broń pancerna 50.8. Dysk — ppor. Wasylkiewicz (Gniezno) 29.90. Kula ppor. Mieszkowski (Gniezno) 9.85. Granat — plut. Floriańczyk 60.80. Skok w dal — chor. Serafiński (Gniezno) 5.55. Skok wzwyż — chor. Serafiński (Gniezno) 1.60. Sztafeta olimpijska — Gniezno 3:56.8.

Organizacja pozostająca pod czujnym okiem płk. Miszko — dobra.

Mistrz i wicemistrz Polski startują dzisiaj na torze helenowskim

W dniu dzisiejszym o godz. 18-tej w Helenowie ŁKS organizuje na torze zawody sprinterskie z udziałem najlepszych zawodników torowych z całej Polski. Zobaczymy więc Kupczaka z Garbarni krakowskiej, mistrza Polski na rok 1948, dalej Beka z ŁKS-u, Musialę z Krakowa, zwycięzcę Beka na ostatnich mistrzostwach Polski w Krakowie, Słoninę z Krakowa, Janickiego i Janika z Wrocławia, Kudertę i Włodarczyka z Gwardii warszawskiej, Grynkiewiczę z ZZK stołecznego, Borucę z ŁKS-u oraz Kolskiego i Błaszczynskiego

z Odzieży.

W programie zawodów przewidziane są biegi sprinterskie, wyścig australijski, oraz dla posiadaczy kart wycieczkowych.

Jak wynika z listy zgłoszonych kolarzy, najprawdopodobniej dojdzie ponownie do pojedynku Beka z tegorocznym mistrzem Polski Kupczakiem. Bedziemy mogli również się przekonać, czy zwycięstwo Musialę nad najlepszym sprinterem łódzkim, jakim krakowianin odniósł w ostatnich mistrzostwach Polski, było tylko dziełem przypadku.

Bokserzy węgierscy rezygnują z Olimpiady

BUDAPESZT (obsł. wł.). — Węgierski Związek Piłki Nożnej postanowił nie wysłać swej reprezentacji na zbliżający się olimpijski turniej piłkarski. Związek węgierski uważa, że jego reprezentacja amatorska nie jest odpowiednim przeciwnikiem dla krajów, w których amatorstwo istnieje tylko nominalnie.

Jak wiadomo, Węgry uczestniczyły w losowaniu turnieju olimpijskiego i miały grać z reprezentacją Włoch w Londynie.

O czym mówi Parż

Pujazon dobrze bierze przeszkody

PARYZ (obsł. wł.). — Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Paryża Francuz Pujazon przebiegł 3.000 m z przeszkodami w 9:10 min., co jest drugim wynikiem na świecie.

Polak Marcelak wygrał szosowy wyścig kolarski dla zawodowców, przebijając 250 km w 6:41:21 godz.

Z notatnika kolarza

W Brukseli i Londynie

KOPENHAGA (obsł. wł.). — Międzynarodowe wyścigi kolarskie amatorów o „Grand Prix” Belgii zakończyły się zwycięstwem Belga Schandorffa. W wyścigach brał udział kolarze francuscy, szwajcarscy i belgijscy.

LONDYN (obsł. wł.). — W ramach przygotowań kolarzy angielskich do Olimpiady rozegrano na przedmieściach Londynu wyścig kolarski na 35 okrążeń, o łącznej długości 108,5 mil. Wyścig zgromadził na starcie 33 czołowych kolarzy angielskich — kandydatów na Olimpiadę. Zwyciężył Clementis w czasie 4:42.0 godz. D-030020